

Niech? baczy, aby nie upadł



Bardzo lubimy mówić, że nie ma mocnych. Ale łatwo też udajemy herosów, potrafimy wnikliwie napiętnować bliźniego, nawet za najdrobniejsze jego potknięcie, a tym bardziej za większe uchybienie. Dla potwierdzenia tej naszej ?słusznej? oceny chętnie przywołujemy opinie

innych, którzy myślą jak my. To ma umocnić rangę tych naszych ?jedynie słusznych? opinii i skarg. Licha i ryzykowna to taktyka, bo zwykle potyka się o własną głupotę i zarozumiałość. Św. Paweł dzisiaj pisze: *Niech przeto ten, komu się zdaje, że stoi, baczy, aby nie upadł*. Mądre słowa. Fałszywa duma wobec siebie, napuszenie rodziców względem własnych dzieci, jakie to one nie są, czasami potrafi w jednym momencie odsłonić, że jest inaczej. Że gdzieś zostały popełnione błędy, zbyt łatwo przykrywane lichym płaszczykiem urojonych tłumaczeń i fałszywych usprawiedliwień. Życie uczy nas pokory. A pokora to cnota prawdy, najpierw o sobie, o własnych ograniczeniach, ale i o własnej wielkiej godności, która ma swoje źródło w Bogu, *który do końca nas umiłował*. Św. Paweł niejako z góry mówi: *komu się zdaje, że stoi*. A nieco wcześniej: *Cóż masz, czego byś nie otrzymał? A jeśliś otrzymał, to czemu się chełpisz?* A jak w nas to funkcjonuje? Pokora nie jest nam dana jak płęć, trzeba się jej ciągle uczyć. **[prob.]**